

O. Jerzy Kempys OCist. (SW im. B. Jańskiego, Kraków)

Charakterystyka gniewu na podstawie pism o. Jacka Woronieckiego

O. Jacek Woroniecki¹, niekwestionowany autorytet moralny lat międzywojennych², z pochodzenia arystokrata, wykładowca wielu wyższych uczelni, a jednocześnie pokorny zakonnik, na każdy temat miał wiele do powiedzenia. Rozprowiał także często o gniewie, który należy do sprawności i uczuć *typowo ludzkich*, tj. takich gdzie konieczne jest używanie rozumu i woli³. Wielokrotnie słyszał i rozważał słowa Chrystusa z *Kazania na górze*: „Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5, 22). Zapewne wtedy stawiał sobie pytania: Czy gniew jest zawsze złem? Czy jest potrzebny? I pisał, że

Najdoskonalszemu swemu stworzeniu dał Bóg największy zapas siły życiowej do zwalczania otaczających go przeszkód, i człowiek winien umieć rozumnie nią zarządzać. Rozdźwięk jednak wprowadzony do jego natury i tu narusza harmonię. Chęć zniszczenia przeszkód spotykanych na drodze i pożądanie odwetu często wysuwają się na czoło pragnień wypełniających duszę i odbijają na całym postępowaniu człowieka swe piętno⁴.

¹ O. Jacek Woroniecki, ur. 21 XII 1878 roku, od 1910 r. dominikanin, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1922–1924, zm. 18 V 1949 w Krakowie (tamże pochowany), w 1959 r. ciało złożono w Warszawie, od 2004 r. sługa Boży – M. J. Kempys, *Rola cnót moralnych w dążeniu ku pełni człowieczeństwa w świetle pism o. Jacka Woronieckiego*, Kraków 2005, s. 21–25.

² Prymas Polski kard. August Hlond mówił o nim: „to najjaśniejsza głowa, jaką posiadamy”, zob. M. A. Babraj, *O Autorze*, [w:] J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, Poznań 1988, s. 8.

³ O gniewie napisałem także artykuł, zob. J. Kempys, *Charakterystyka gniewu na podstawie kroniki bł. Wincentego Kadłubka*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” t. VIII/2007, Kraków–Sosnowiec 2007 (tekst w druku).

⁴ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II, cz. 1, Lublin 1986, s. 382, 389–390.

Ponadto, idąc za św. Pawłem uczącym Efezjan: „Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce!” (Ef 4, 26), autor stwierdza pewną nieuchronność i naturalność gniewu, i dodaje, że nawet Jezus Chrystus

przyjąwszy naturę ludzką ze wszystkimi jej właściwościami (...), a więc i z jej gniewliwością, nie wyrzekł się bynajmniej użycia tej siły do wielkiego dzieła, które przyszedł dokonać na ziemi⁵.

Po tych uwagach wstępnych warto przyrzeć się bliżej problemowi gniewu, o którym czytamy w pismach Woronieckiego. Najpierw przedstawimy samo pojęcie gniewu i jego rodzaje, następnie wyjaśnimy, czym jest wada gniewliwości oraz jakie są skrajności w dziedzinie gniewu. Omówione też będą inne następstwa gniewu, jak podejrzliwość, kłamliwość, gniew języka i nieżyczliwość. W końcu podamy rady autora, jak zaprowadzić umiar w dziedzinie gniewu.

Pojęcie gniewu

Gniew (ira) to siła żywotna wchodząca w skład naszej natury, budząca się w człowieku, gdy napotka na jakieś zło lub przeszkodę, którą, jak sądzi Woroniecki, potrafi przewyciężyć i obalić⁶. Człowiek jako istota cielesno-duchowa należy do dwóch światów: świata zmysłów i świata intelektu, przy czym „świat intelektu zawiera podstawę świata zmysłowego”⁷, a więc zmysły uprzedzają działanie intelektu. Przyjmując taką koncepcję, myśliciel stwierdza, że w dziedzinie zmysłowej gniew przejawia się w postaci *uczucia*, które rodzi się samorzutnie przez dane dostarczane drogą zmysłów.

Jest to uczucie psychiczne najbardziej złożone i stąd u zwierząt dostępne tylko gatunkom o wyżej zorganizowanej psychice; niższe gatunki bronią się od zagrażającego mu zła strachem i ucieczką, a obecnemu ulegają bez sprzeciwu. Składnik fizjologiczny gniewu jest silniejszy i widoczniejszy

⁵ Tamże, s. 383–384.

⁶ Por. tamże, s. 381–382, Autor zauważa, że według stoików gniew zaliczany był do chorób duszy, czyli takich uczuć, których nie można uznać za nienaganne. Arystoteles zaś twierdził, że gniew można opanować wprowadzając umiar między jego zbytkiem a niedostatkiem – J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza* – zob., tamże, s. 382–383.

⁷ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1984, s. 97.

niż w innych uczuciach. Nie zatrzymuje on działalności rozumu, ale sprawia, że oddaje się ona zupełnie do dyspozycji podnieconej wyobraźni i żądy odwetu⁸.

Drugim etapem zakorzenienia gniewu, według autora, jest *złość*, będąca zawsze następstwem pewnego sądu rozumu, czyli *silniejszy wysiłek woli* do odwetu za wyrządzone zło⁹. Oceniając gniew, Woroniecki uważa, że

wzięty sam w sobie nie jest [on] ani zły, ani dobry (...). Dopiero dobry albo zły użytek tej siły stanowi o tym, czy uczynek pod jej wpływem spełniony będzie dobry, czy zły¹⁰.

Natomiast gniew nieopanowany nie jest jeszcze grzechem śmiertelnym, ale często staje się grzechem powszednim, gdyż człowiek ma zawsze możliwość zatrzymać poruszenie zmysłowe¹¹.

J. Woroniecki zauważa, że są następujące objawy gniewu:

Na zewnątrz gniew przejawia się u jednych podniesionym tonem, nieraz nawet zmianą głosu, urywanymi zdaniami, świadczącymi o utracie panowania nad sobą itp. Co do treści, to zwykle zaczyna się od wymyślań, obelg, a nieraz dochodzi i do przekleństw i bluźnierstw. Wreszcie, gdy te przejawy słowne go nie wyczerpią, gniew popycha i do rękoczynów, do bójek i nawet zabójstw. U innych początek gniewu przejawia się przeciwnie, zaniemówieniem. Mowa zostaje zahamowana siłą rodzącego się uczucia, a umysł pod jego wpływem skupia się w sobie i szuka dróg odwetu¹².

Takie zewnętrzne wybuchy gniewu nie od razu są grzechami śmiertelnymi. Stają się nimi wtedy, gdy człowiek w swych dążeniach wprost sprzeciwia się miłości Boga i bliźniego¹³.

⁸ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 382.

⁹ Tamże, s. 382, 438; zob. tenże, *Długomyślność jako właściwa cnota wychowawcy*, „Szkola Chrystusowa” 1(1930) nr 4, s. 181.

¹⁰ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 382, 389–390.

¹¹ Staje się grzechem śmiertelnym wtedy, gdy ktoś daje pełne przyzwolenie na odwet niedozwolony – por. tamże, s. 389.

¹² Tamże, s. 390.

¹³ Według autora, właśnie to miał na myśli Chrystus, „gdy pouczał w kazaniu na górze: «Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi» (Mt 5, 21–22)” – tamże, s. 389.

Rodzaje gniewu

Woroniecki omawia trzy charakterystyczne rodzaje gniewu: gniew dzieci, rodziców i wychowawców oraz gniew przełożonych. Wszelkie objawy *gniewu u dzieci* (*ira puerorum*) winny być od razu ujęte silną ręką, ponieważ przewinienia

w tej dziedzinie, szczególnie, jeśli dochodzą aż do czynów zewnętrznych, do bicia w gniewie lub znieważania w jakikolwiek inny sposób, czy to rówieśników, czy tym bardziej starszych, zasługują bardziej niż inne występki na kary cielesne. Kto porywa się do bicia innych, niech sam poczuje na swej skórze, jak to boli. Gniew jest jednym z silniejszych wzruszeń, toteż może zająć potrzeba silniejszych środków, aby go przełamać. Tam, gdzie zdarzają się wypadki podnoszenia ręki na rodziców lub dziadków, należy uświadomić dzieciom, że jest to szczególnie ciężki grzech przeciw IV przykazaniu¹⁴.

Innym rodzajem gniewu, według Woronieckiego, jest *gniew rodziców i wychowawców* (*ira parentum et educatorum*). Ponieważ dzieci i młodzież na co dzień dają wiele okazji do gniewu, ważne jest w takich momentach całkowite opanowanie rodziców i wychowawców¹⁵. Podobnie i kary wymierzane w gniewie, i bez umiaru, a często i niesprawiedliwie, wywołują u młodzieży gniew i opór albo załamują ją wewnątrz i budzą strach i zniechęcenie:

Kary należy zawsze wymierzać po całkowitym opanowaniu gniewu. Wtedy, aczkolwiek zawsze przykre, nie będą budzić buntów, a jednocześnie służyć będą za przykład, jak panować nad gniewem¹⁶.

Szczególnie dotkliwym rodzajem gniewu jest *gniew przełożonych* (*ira praefectorum*). Autor uważa, że zagniewany przełożony wykonuje wszystkie czynności związane ze swym urzędem zawsze z pewną irytacją:

rozkazy wydaje tonem podniesionym, pozwoleń nieraz najśluszniejszych udziela z widocznym niezadowoleniem, a cóż dopiero mówić o upomnieniach¹⁷.

¹⁴ Tamże, s. 393.

¹⁵ Por. tamże, s. 392.

¹⁶ Tamże, s. 392–393; Warto zwrócić uwagę na sentencję funkcjonującą w starożytnym Rzymie, która wyraża podobną myśl: „*prohibenda est ira in puniendo*”

¹⁷ J. Woroniecki, *Posłuszeństwo a przełożenie*, Warszawa 1939, s. 36.

Nieraz sam widok podwładnych wywołuje w nim złość, i wystarczy byle jaki powód, aby zaczął ich besztuć, nieraz bez żadnej przyczyny. Gniew zawsze zaciemnia obiektywność jego sądów i jest poważną przeszkodą w rządzeniu, rodzi bowiem podejrzliwość, kłamliwość, nieżyczliwość, gniew języka lub nawet całkowitą obojętność. Natomiast w środowisku powierzonym jego rządowi zazwyczaj panuje nastrój niepokoju i przygnębienia, a nieraz zniechęcenia i buntu¹⁸.

Wada gniewliwości

O. Woroniecki uważa, że gniew nieopanowany staje się *gniewem ze złości (ira per vitium)*, a więc z uczucia gniewu przeradza się w wadę *gniewliwości (iracundia)*. Ten stan to stałe zaniepokojenie umysłu, *puchnięcie ludzkiego umysłu (tumor mentis)*, bowiem umysł człowieka zagniewanego staje się jakby obolały, tak że każde dotknięcie wywołuje jako reakcję chęć odwetu¹⁹. Stwierdza, że gniew jako wada

zawsze był zaliczany do wad głównych, ma on bowiem w samej rzeczy przedmiot silnie pociągający, a stąd i wielkie promieniowanie²⁰.

Gniewliwość nie jest jednak wadą jednolitą, w zależności od charakteru osób ma różne odcienie i przejawy, które uzyskały nawet osobne nazwy. Woroniecki, sięgając do starożytności, wyróżnia trzy stopnie gniewliwości: złośliwość, obraźliwość i mściwość²¹. Pierwszym przejawem gniewliwości, cechującym zazwyczaj sangwiników, jest *złośliwość (malignitas)*. Tacy ludzie łatwo i o byle co wybuchają gniewem, korzystając z każdej okazji, aby powiedzieć coś, co dla

¹⁸ Por. tenże, *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*, Poznań–Warszawa–Lublin 1947, s. 49; por. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 391.

¹⁹ Por. tenże, *Posłuszeństwo a przełożenie*, art. cyt., s. 36; zob. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 382, 384, 390; por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, q. 158; por. F. A. Bednarski, *L'educazione dell'affettività alla luce della psicologia di S. Tommaso d'Acquino*, Milano 1986, s. 188–202. „Gniew bowiem to jakby dzikie, okrutne zwierzę, które pozbawia człowieka światła rozsądku, odejmuje mu prawidłowy sąd, czyni go nawet niezdolnym do odróżnienia prawdy od fałszu” – *Cnoty drogą do uświęcenia*, Kraków 1916, s. 179.

²⁰ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 389–390.

²¹ Por. tamże, s. 383, 388.

bliźniego jest niemiłe, ale równie prędko gniew im mija i nie myślą o odwecie. Choć w codziennym życiu bywają bardzo uciążliwi, jednak nigdy nie wyrządzają wielkich szkód²².

Innym stopniem gniewliwości, występującym u melancholików, jest *obraźliwość* (*offensio*). Ludzie obraźliwi, choć ukrywają zło doznane i długo przechowują je w pamięci, to jednak sama myśl o nim wciąż wywołuje poruszenie gniewu. U nich wszystko idzie powoli, ale przenika w głąb²³. „Obrażliwi też są na dalszą metę wielką przeskodą we współżyciu, przez uprzedzenia, które są w stanie całkowicie spaczyć ich sąd o otoczeniu. To ich przeczulenie na wszelkie urazy znajduje swe ujście nie w formie wybuchów gniewu, ale w formie wymówek, narzekań i różnego rodzaju żalów do wszystkich; przy czym nieraz też pod wpływem tej wciąż tlejącej się w duszy irytacji wyrwie się niejedno ubliżające i krzywdzące słowo, świadczące o zaślepieniu, jakie gniew zawsze sprawia”²⁴.

Najgorszym stopniem gniewliwości, cechującym zwłaszcza choleryków, jest *mściwość* (*atrocitas*), czyli zawziętość. Ludzie mściwi konsekwentnie szukają odwetu i nie spoczną, póki nie pomszczą doznanej krzywdy. U nich gniew, gdy opanuje duszę, wyciska trwałe piętno na całym ich życiu i nieraz doprowadza nawet do zbrodni²⁵.

Podsumowując rozważania na temat wady gniewliwości, Woroniecki stawia pytanie: „która z trzech wyżej wymienionych form gniewliwości stanowi wadę główną?” – i odpowiada, że – „(...) wszystkie trzy, gdy tak opanują duszę, że staną się wadą formalną (pełną), mogą odbić na postępowaniu człowieka to jakieś stałe piętno, które przypisujemy wadom głównym”²⁶.

²² Por. tamże, cz. 1, s. 388, 390; cz. 2, s. 52; Znacznie gorzej, gdy człowiek złośliwy zostanie przełożonym, a do tego jest zrzędny i przekorny. Wtedy czyni prawdziwe spustoszenie w duszach podwładnych, którzy często się załamują lub są rozgoryczeni albo zbuntowani – por. J. Woroniecki, *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*, art. cyt., s. 49; zob. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 424.

²³ Por. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 388.

²⁴ Tamże, s. 390–391.

²⁵ Por. tamże, s. 388–389; „Doskonale przedstawił, czym jest taka formalna wada mściwości, Kraszewski w swych «Morituri». Zembrzyński całe życie skierowuje do jednego celu pomszczenia za zniewagę doznaną w młodości, i już naprzód rozkoszuje się myślą o chwili, kiedy będzie brał odwet. Chwila ta przychodzi i spotyka go zawód: radości nie doznał, a stracił cel, który przyświecał mu całe życie” – tamże, s. 391.

²⁶ Tamże, s. 390.

Skrajności w dziedzinie gniewu

J. Woroniecki omawia też skrajności w dziedzinie gniewu, którymi są: okrucieństwo i obojętność. *Okrucieństwo* (*crudelitas*) jest wadą gorszą od gniewliwości i wszystkich jej przejawów, a zarazem objawem zdziczenia obyczajów. Ludzie okrutni nie tylko dążą do odwetu, ale wprost lubują się w zadawaniu komuś cierpienia, są zadowoleni, gdy dręczą innych i znęcają się nad nimi, i co więcej, szukają do tego okazji. Dla przestępców zazwyczaj domagają się surowych i okrutnych kar²⁷.

Zapytajmy: Co jest przyczyną okrucieństwa? Autor uważa, że

często będą na dnie tych usposobień i pewne zwyrodnienia, ale same one nie doprowadziłyby od razu do tak głębokiej deprawacji, gdyby wola nie była im stale ulegała i gdyby nie było zachęt z zewnątrz do zabicia w duszy uczuć ludzkości i współczucia. Wiemy, że w ustrojach opartych na terrorze szkoli się specjalnie w okrucieństwie grono wybrańców pod hasłem: litość jest słabością. Werner von Urslingen, jeden z wielkich okrutników końca średnich wieków w Niemczech, nosił na zbroi napis: „Der Feind Gottes, des Mitleids und des Erbarmens” (wróg Boga, litości i miłosierdzia). Stąd tak jest ważnym, aby czuwać nad pewnymi bezmyślnymi przejawami okrucieństwa u dzieci i nie pozwalać im na dręczenie zwierząt, choćby najmniejszych, jak np. much. Zwierzęta wolno człowiekowi zabijać, ale nie wolno ich dręczyć i stępiać w sobie współczucia z cierpieniem innych²⁸.

Drugą skrajnością w dziedzinie gniewu jest *obojętność* (*lentitudo*), czyli całkowity brak gniewu. Obojętni są zazwyczaj flegmatycy, którzy rzadko i słabo się gniewają, nawet gdy osobiście zostaną dotknięci. Taka ich postawa świadczy o nieumiejętności użycia siły gniewliwej, złożonej w naszej naturze do celów, którym ma służyć²⁹. Inna grupa ludzi obojętnych, to ci, którzy często wybuchając gniewem nie mają już siły gniewliwej, i stali się zupełnie obojętni na dobro i zło moralne:

²⁷ Por. tamże, cz. 1, s. 391–392; cz. 2, s. 375, 385, 392; zob. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, q. 159; Arystoteles nazywał tę wadę *bestialstwem* i twierdził, że jest ona pewnego rodzaju nadmiarem zła – zob. Arystoteles, *Etyka wielka*, II, 5.

²⁸ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 392.

²⁹ Por. tamże, s. 383. Obojętności nie należy mylić z łagodnością i wyrozumiałością, które bynajmniej nie wyrzekają się pożądanego sprawiedliwości – tamże, s. 383.

Kto wciąż marnuje tę żywotną siłę do walki, jaką mu natura daje w postaci zdolności do gniewu, i używa jej na zwalczanie błahych przeszkód spotykanych na drodze życia, utrudniających mu przy tym najczęściej tylko własne egoistyczne cele, ten już się nie zdobędzie na silny poryw gniewu wtedy, gdy będzie szło o wielkie sprawy boże i ludzkie; one go zostawią obojętnym, skoro nie dotyczą własnych jego interesów³⁰.

W końcu są i tacy, u których obojętność ma jakieś chorobliwe podłoże³¹.

Inne następstwa gniewu

Oprócz wyżej omówionych wad, następstwami gniewu, według J. Woronieckiego, są także podejrzliwość, kłamliwość, gniew języka oraz nieżyczliwość. *Podejrzliwość (suspicio)* to pewien niepokój umysłu prowadzący do nieufności względem innych i skłonność do uprzedzeń. Jej źródłem, oprócz gniewliwości, mogą być także inne wady główne, jak pycha, skąpstwo czy zazdrość. W życiu małżeńskim podejrzliwość poważnie zatruwa atmosferę życia rodzinnego, ponieważ człowiek podejrzliwy często szpieguje lub nawet zasada się, by przyłapać drugą stronę na jakiejś winie. Natomiast podejrzliwy przełożony, który łatwo uprzedza się do jednych, a faworyzuje drugich, sieje wokół siebie zupełną anarchię. Posłuszeństwo względem niego jest nieraz całkowicie niemożliwe³².

Innym następstwem gniewu jest *kłamliwość (mendacitas)*, czyli częsta świadoma niezgodność między tym, co się myśli, a tym, co się mówi; może to być także częste świadome mówienie wbrew swojej myśli, nawet gdyby to było zgodne z rzeczywistością³³. Autor uwa-

³⁰ Tamże, s. 391; Według Arystotelesa, człowiek obojętny to głupek, który ma usposobienie niewolnicze – zob. Arystoteles, *Etyka eudemejska*, III, 3.

³¹ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 383.

³² Por. tamże, cz. 2, s. 206, 317–318; por. *Posłuszeństwo a przełożenstwo*, art. cyt., s. 32, 40; por. tenże, *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*, art. cyt., s. 49–51.

³³ Autor uważa, że sama niezgodność mowy z rzeczywistością nie jest wystarczającym powodem do stwierdzenia u kogoś wady kłamliwości. Można bowiem mówić niezgodnie z rzeczywistością, ale zgodnie z własną myślą i przekonaniem, wtedy nie ma kłamstwa. Podobnie gdy ktoś z niedbalstwa nie poznał prawdy i mówi coś przeciwnego, nie kłamie, gdyż mówi to, co wie. Również mówienia niepełnej prawdy pod wpływem temperamentu

za, że już sam temperament częściowo sprzyja powstaniu u niektórych tej wady:

Najgorzej przedstawia się sprawa kłamstwa u choleryków, kłamiących na zimno, z wyrachowaniem, gdy im jest to potrzebne do uzyskania celu, który zamierzili. Najmniej skłonności do kłamstwa mają melancholicy, u których przeciwnie – nieraz można się spotkać z tendencją do mówienia prawdy bez potrzeby, tam gdzie milczenie byłoby o wiele bardziej na miejscu³⁴.

Podkreśla, że ważny jest również cel, czyli, co jest motywem kłamstwa. Najbardziej ogólnym celem jest wprowadzenie kogoś w błąd przez ukrycie przed nim prawdy, a to z kolei jest szkodzeniem bliźniemu, gdyż nie posiada on prawdziwych wiadomości. Mogą być też inne cele, dla których kłamstwo staje się jedynie środkiem. Według autora, również kłamstwo, które nikogo nie wprowadza w błąd, jest zawsze wykroczeniem przeciw prawu Bożemu³⁵.

Zapytajmy więc: Jakie są rodzaje kłamstwa, i które z nich są następstwem gniewu? Najłżejszym przewinieniem jest *kłamstwo żartobliwe*, mające na celu wywołanie śmiechu. Odnosi się ono zazwyczaj do rzeczy błahych, bez znaczenia, przemija szybko i zazwyczaj nikomu nie wyrządza krzywdy³⁶.

Nieco inne jest *kłamstwo usługowe*, które może komuś pomóc lub ułatwić wyjście z trudnej sytuacji. Czasem nie szkodzi ono nikomu, a nawet ratuje bliźniego od nieszczęścia, śmierci, utraty majątku lub sławy, albo nawet od grzechu, jednak nie przestaje być kłamstwem³⁷. Idąc za św. Tomaszem, autor uważa, że „im większej wartości jest dobro, które ma być uratowane, tym mniejsza jest wina takiego

lub innych zakorzenionych wad, nie można nazwać kłamstwem – zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 388, 466–467; cz. 2, s. 337–340, 343.

³⁴ Tamże, cz. 2, s. 352–353

³⁵ Por. tamże, s. 340, 345, 348.

³⁶ J. Woroniecki zauważa, że w starożytności Arystoteles głosił absolutną niedozwolność kłamstwa, podczas gdy Platon je dopuszczał. W czasach nowożytnych wielu filozofów podzielało stanowisko Lutra, który dopuszczał *kłamstwo dla dobra społecznego*. Całkiem odmienne zdanie mieli Kant i Fichte. Natomiast św. Tomasz z Akwinu pisał zwłaszcza o sangwinikach, że kłamią: „sola libidine mentiendi” (samą skłonnością kłamania), a z czasem święcie wierzą w to, co innym opowiadają – zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 2, s. 336, 345, 352.

³⁷ Por. tamże, s. 345–346.

kłamstwa”³⁸, i dodaje, że nawet najlepsza intencja przyjscia z pomocą, mając niewątpliwie wartość w oczach Bożych, nie może sprawić, aby był dozwolony czyn nieodpowiadający prawu Bożemu. Podobnie i sąd o tym, co jest korzystne, bywa nieraz bardzo subiektywny, szczególnie wtedy, gdy chodzi o własne sprawy³⁹.

Jest jeszcze inne kłamstwo, które jednym pomaga, a innym szkodzi, ale i ono jest niedopuszczalne, gdyż nie wolno czynić zła, aby uzyskać dobro. Takie kłamstwo ma szerokie zastosowanie zwłaszcza w polityce⁴⁰.

Najgorsze jest kłamstwo złośliwe, popełniane świadomie z zamiarem zaszkodzenia komuś lub osiągnięcia własnych korzyści, których zdobycie połączone jest z cudzą szkodą. Formą tego kłamstwa jest zazwyczaj *potwarz*, czyli oszczerstwo. Będąc dziełem ludzi słabych, którzy chcą pomniejszyć cześć i sławę bliźniego, zawsze działa w skrytości, dlatego obrona przed nim jest trudniejsza niż przed obelgą, szyderstwem czy drwiną. Ponadto oszczerstwo powiększa swój zasięg przez swą zaraźliwość i niemożliwe jest całkowite przywrócenie dobrej sławy temu, komu się zaszkodziło⁴¹.

Oceniając wadę kłamliwości w kontekście gniewu, autor twierdzi, że gniew może być przyczyną zwłaszcza dwóch wyżej omówionych rodzajów kłamstwa, i dodaje, że każde kłamstwo jest niedozwolone, i samo w sobie jest już grzechem powszednim. Nie da się go bowiem pogodzić z wolą Boga, który stworzył naszą rozumną naturę, a ponieważ *dar mowy* jest ściśle związany z *darem rozumu*, dlatego częste występowanie przeciw prawdzie jest również grzeszeniem przeciw rozumowi oraz przeciw życiu społecznemu, którego jednym z głównych składników jest zaufanie między ludźmi oparte na prawdomówności⁴².

³⁸ Tamże, s. 346.

³⁹ Por. tamże, s. 346-347.

⁴⁰ Por. tamże, cz. 2, s. 346; zob. M. Leigh, *Kłamstwo z miłości*, Toronto-Warszawa 1997.

⁴¹ Oszczerstwo popełniane świadomie ma charakter grzechu śmiertelnego, natomiast gdy jest owocem lekkomyślnego gadulstwa, zwykle nie przekracza grzechu powszedniego, ale nawet wtedy utrwała w duszy pychę, zarozumiałość, zbytnią pewność siebie oraz zawiść – zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 2, s. 329-330.

⁴² Natomiast „grzechem śmiertelnym staje się (...) dopiero wtedy, gdy zmierza do czegoś, co sprzeciwia się wprost miłości Boga albo bliźniego, gdy zaprzecza lub przeinacza

Kolejnym następstwem gniewu, według autora, jest *gniew języka* (*iracundia linguae*), czyli jawne wypowiedanie przeciw bliźniemu, pod wpływem gniewu obelg, szyderstw lub drwin. *Obelgi*, czyli złorzeczenia mają miejsce wtedy,

gdy ktoś w obecności bliźniego mówi mu słowa obelżywe, czyni wyrzuty za przewinienia, o których może nie wie otoczenie, wypomina wady, braki lub choćby tylko niezawinione ułomności, które go w oczach innych poniżają, lub wreszcie, kiedy go przeklina i złorzeczy mu⁴³.

Do obelg zdolni są tylko ludzie mocni i odważni, którzy uderzają wprost w przeciwnika, okazując mu swą pogardę lub nienawiść⁴⁴. Innym grzechem języka są *szyderstwa i drwiny* z bliźniego, które mają na celu okazanie pogardy i ublżenie jego czci⁴⁵. Takie żartowanie z bliźniego

Grzechem staje się dopiero, gdy jest czynione ze złośliwością, w zamiarze sprawienia przykrości, dokuczenia, poniżenia, okazania pogardy i zaszkodzenia mu w oczach innych. Wtedy może stać się nawet grzechem śmiertelnym i to (...) cięższym od obelgi, która traktuje bliźniego na serio, liczy się z nim poniekąd, podczas gdy drwiny okazują mu zupełne lekceważenie i pogardę i przez to bardziej sprzeciwiają się czci i miłości, która mu się należy⁴⁶.

Bardzo żaloszny obraz, według J. Woronieckiego, przedstawia przełożony, opanowany przez wadę gniewu języka,

ile przy tym z ust takiego rozsierdzonego przełożonego wyleci słów obelżywych, raniących miłość własną podwładnych, poniżających ich god-

prawdy objawione lub też wyrządza krzywdę bliźniemu” – J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 2, s. 344.

⁴³ Tamże, s. 329.

⁴⁴ Gdy taki „gniew jest zakorzeniony w duszy głębiej i doprowadza człowieka do rozmyślnego rzucania obelg na bliźniego i nawet szukania do nich okazji, wtedy stają się one grzechami śmiertelnymi, świadczą bowiem o zupełnym braku miłości bliźniego, uderzając w to, co każdy człowiek ceni najbardziej, więcej niż dobra doczesne” – tamże, s. 329.

⁴⁵ Autor uważa, że zawsze, gdy żartujemy, nawet bez jakiegokolwiek złośliwości, trzeba brać pod uwagę usposobienie drugiego człowieka, gdyż różne są reakcje na żarty. Sangwiniak chce, aby z niego żartowano i nieraz domaga się tego. Choleryk łatwo się gniewa o byle żart i odpowiada na niego obelgami. Melancholik, choć nie reaguje od razu, jednak boli go nawet drobny żart i nieraz długo nosi w sobie urazy. Flegmatykowi jest wszystko jedno. Żartując, trzeba więc kierować się roztropnością, aby wiedzieć, jak, kiedy i z kogo można żartować – por. tamże, s. 334.

⁴⁶ Tamże, cz. 2, s. 333; por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, q. 75, a. 2.

ność ludzką! Ilu ludzi najlepszej woli, których tak łatwo mógł sobie dobrocią zjednać, odepchnie od siebie i zrazi może na całe życie!⁴⁷

O. Woroniecki stwierdza, że prawie wszystkie grzechy języka uderzają w ludzką cześć i sławę i pomniejszają wartość człowieka w oczach bliźnich. Gdy są one zamierzone, są grzechami śmiertelnymi⁴⁸.

Najcięższym następstwem gniewu, według autora, jest *nieżyczliwość* (malevolentia), czyli antypatia, która w krańcowych objawach przeradza się wprost w nienawiść. To pewna stała niechęć i pogarda do innych ludzi, zwłaszcza starszych, a nawet członków własnej rodziny. Człowiek nieżyczliwy to nie tylko człowiek zagniewany, ale bardzo często mściwy i okrutny⁴⁹.

Ujmując rzecz najbardziej ogólnie, o. Woroniecki stwierdza, że

Dwa są następstwa, jakie gniew zawsze wywołuje wewnątrz duszy. Najpierw *oburzenie na sprawcę* gniewu, pobudzające do odwetu, i *silne napięcie umysłu*, jakby temu pożądanemu zadośćuczynić⁵⁰.

Pierwsze następstwo jest w dziedzinie poznania, drugie w dziedzinie woli. W dziedzinie poznania

gniew nie zatrzymuje bynajmniej działalności rozumu, owszem nieraz ją pobudza, ale zmniejsza znacznie obiektywność sądów i przez to więcej niż inne uczucia utrudnia poznanie prawdy i trzymanie się jej w życiu. Wiemy dobrze z doświadczenia, jak często pod wpływem gniewu mówi się rzeczy, których nieprawdziwość staje się oczywista, ledwo gniew minie [...] stąd tak często gniew prowadzi do kłamstwa, miłość własna bowiem nie pozwala na odwołanie tego, co się lekkomyślnie w gniewie powiedziało, i człowiek dalej zupełnie już świadomie twierdzi to samo przeciw prawdzie⁵¹.

Natomiast w dziedzinie woli następstwem gniewu jest to, że, jak żadne inne uczucie, zabija miłosierdzie w duszy i paraliżuje rozwój cnót roztropności i sprawiedliwości⁵².

⁴⁷ J. Woroniecki, *Posłuszeństwo a przełożenie*, art. cyt., s. 37.

⁴⁸ Por. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 389; cz. 2, s. 329.

⁴⁹ Por. tamże, cz. 1, s. 391; cz. 2, s. 121.

⁵⁰ Tamże, cz. 1, s. 390.

⁵¹ Tamże, s. 388.

⁵² Por. tamże.

Umiar w dziedzinie gniewu

Według J. Woronieckiego, umiar w dziedzinie gniewu to gniew opanowany i godziwy, zwany *gniewem z gorliwości (ira per zelum)*, ponieważ z uczucia gniewu przeradza się on w cnotę *świętego gniewu (sacra ira)*, czyli sprawność dodatnią, posiadającą wszystkie cechy cnót pokrewnych męstwu. To cnota, której przedmiotem jest dobro, a dokładnie odwet za zło doznane od bliźniego, do którego gniew podnieca⁵³. Autor pisze, że siła gniewliwa

świadomie i celowo kierowana przez rozum i wolę, wypełnia bardzo ważne zadania w naszych walkach życiowych i nieraz, gdy chodzi o sprawy Boże, wybucha w cudownych przejawach świętego gniewu. W tym sensie czytamy w Psalmie: „Gniewajcie się, ale nie grzeszcie” (Ps 4, 5), a sam Zbawiciel dał nam w scenie wypędzenia kupczących ze świątyni (Mt 21) i w scenie karcenia faryzeuszów (Mt 23) doskonały przykład, jak należy wzbudzać w sobie gniew, gdy chodzi o sprawę Bożą⁵⁴.

O. Woroniecki zauważa, że Pan Jezus posiadał wszystkie cnoty, a wśród nich łagodność i „święty gniew”. Gdy bowiem jego słuszny gniew mijał, stawał się cichy i łagodny⁵⁵.

Umiar w dziedzinie gniewu to także nabycie innych cnót, takich jak łagodność, cichość i wyrozumiałość. *Łagodność (mansuetudo)* jest cnotą, która ma za zadanie miarkować poruszenia gniewu i dać takie nad nim panowanie, aby gniew nigdy nie uprzedzał działania rozumu i woli, ale tylko na ich rozkaz pojawiała się siła gniewliwa. Cnota ta nie powoduje zamarcia gniewu w duszy, ale użycie go w odpowiedniej mierze, i do odpowiednich celów⁵⁶. J. Woroniecki pisze, że kto

nie zadał sobie trudu, aby zdobyć cnotę łagodności, zawsze winien będzie tych poruszeń gniewu, choćby się nie przejawiały na zewnątrz, a tylko wewnętrznie mąciły jasność jego sądów. One będą wciąż zanieczyszczać jego życie duchowe, a w szczególności staną na przeszkodzie obiektywnemu poznaniu prawdy, wyrozumiałości i miłosierdziu w stosunkach z bliźnim⁵⁷.

⁵³ Por. tamże, s. 382–387.

⁵⁴ J. Woroniecki, *Długomyślność jako właściwa cnota wychowawcy*, art. cyt., s. 185.

⁵⁵ Por. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 385–387.

⁵⁶ Por. tamże, s. 383–384.

⁵⁷ Tamże, s. 389.

Obok łagodności istnieje, według autora, inna spokrewniona z nią cnota – *cichości (tacitas)*, czyli umiaru w mowie. Cichość rodzi się z łagodności, ponieważ cichym może być tylko człowiek łagodny⁵⁸. Przykład cichości dał sam Chrystus, który

gdy przyszła chwila złożenia Bogu ofiary za odkupienie świata, poddał się męce i obelgom bez słowa skargi, bez najmniejszego przejawu gniewu⁵⁹.

Także *wyrozumiałość (clementia)* zakłada posiadanie cnoty łagodności, ale oznacza coś więcej i idzie dalej, przekracza bowiem granice stosunków osobistych, i reguluje relacje międzyludzkie. Jej zadaniem jest hamowanie słusznego pragnienia wzięcia odwetu i wymierzenia kary za popełnione zło, tak by nie przekroczyło ono granic słuszności⁶⁰.

Podsumowanie

Kończąc charakterystykę gniewu, na podstawie pism J. Woronieckiego, trzeba stwierdzić, że autor podaje bardzo złagodzoną definicję gniewu. Dla niego gniew jest siłą żywotną, wchodzącą w skład naszej natury, budzącą się w człowieku, gdy napotka na jakieś zło lub przeszkodę, podczas gdy „ogół uważa gniew za coś złego”⁶¹. To jednak nie zraża autora do dalszych rozważań, pisze on, że

ogół (...) widzi bowiem, ile jego nieopanowane wybuchy wyrządzają zła, podczas gdy ciche jego oddziaływanie na nasze czyny, wtedy gdy jest opanowany przez wolę, łatwo uchodzi uwagi ludzkiej⁶².

⁵⁸ Por. tamże, s. 387; „Cnota cichości jest rzeczywistą mądrością, usmierza bowiem bunt natury naszej i ucisza jej namiętności. Doprowadza do równowagi życie chrześcijańskie, a życiu zakonnem ułatwia zgodę i miłość wspólną (...) potężny ma także wpływ na rozwój naszych władz, umysłu i serca. Uzupełnia często braki pierwotnego wychowania, wyrabiając w duszach łagodność, ustępowanie drugim, delikatność w obejściu itp. Również ułatwia nabycie innych cnot chrześcijańskich i zakonnych” – *Cnoty drogą do uświęcenia*, dz. cyt., s. 179–181.

⁵⁹ W *Kazaniu na górze* Pan Jezus wypowiedział „błogosławieństwo dla cichych, wymagające całkowitego panowania nad poruszeniami gniewu przez cnotę łagodności” – J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 387.

⁶⁰ Por. tamże, s. 384–385.

⁶¹ Por. tamże, s. 382; Natomiast bł. Wincenty Kadłubek uważał, że gniew jest zawsze przeciwny naturze ludzkiej, ponieważ człowiek z natury jest łagodnym stworzeniem – por. Magistri Vincentii dicti Kadłubek, *Chronica Polonorum*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, series II, t. XI, wyd. M. Plezia, Kraków 1994, II, 28, 17. 33.

⁶² J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. II, cz. 1, s. 382.

Woroniecki konsekwentnie potwierdza nieuchronność i naturalność gniewu. Według niego, najważniejsze jest roztropne pokierowanie i użycie tej siły gniewliwej⁶³. Dla autora złem jest dopiero niepanowanie nad gniewem, gdyż prowadzi to do powstania wady gniewliwości. Gniew rodzi także inne wady, jak okrucieństwo, obojętność, podejrzliwość, kłamliwość, gniew języka i nieżyczliwość. Dlatego też o. Woroniecki zachęca, by rodzice i wychowawcy, od najmłodszych lat, pomagali dzieciom i młodzieży zrozumieć, że gniew jest cenną siłą, złożoną w naszej naturze, którą trzeba nauczyć się władać i nie marnować z byle powodu. Uważa, że trzeba stawiać przed młodymi ludźmi ideał człowieka opanowanego, tzn. łagodnego, wyrozumiałego i panującego nad gniewem języka. Taki człowiek, gdy zajdzie potrzeba, potrafi podnieść głos, wymierzyć słuszną karę, lecz nigdy nie porwie się na czyny i słowa, których by potem żałował. Podstawowym czynnikiem decydującym o łagodnym ukształtowaniu charakteru jest także, według o. Woronieckiego, odpowiedni przykład rodziców i wychowawców, którzy zawsze skutecznie opanowują wybuchy złości i gniewu. Zarówno wymierzanie kar, jak i umiar w ich stosowaniu, wolne od złości i gniewu, choć przykre, nie będą nigdy budzić buntów i poczucia niesprawiedliwości. Również silna wola, przepelniona miłością bliźniego sprawi, że ktoś może stać się łagodny, cichy i wyrozumiały, choć obok niego żyje człowiek porywczy i gwałtowny⁶⁴.

Characteristics of anger on the basis of writings by Father Jack Woroniecki Summary

Among the many competences and feelings there are some which can be described as *typically human*. In order to understand the nature of anger it is worth considering the words of outstanding thinkers and moral authorities.

⁶³ Por. tamże, s. 382, 389–390.

⁶⁴ Por. tamże, s. 392.

A Dominican, Father Jack Woroniecki (1878–1949) claimed that anger is a vital power which arouses in a human being in the face of evil or obstacles. In the sphere of senses it appears spontaneously as the *feeling of anger*. However, in the sphere of mental activity it is always a *stronger effort on the part of the will*. The author discusses three characteristic types of anger: children's, parents' and tutors' anger, as well as that of superiors. *Children's anger*, which is manifested in the form of external acts (beating and insulting both peers and older people) not only deserves contempt, but also physical punishment. *Parents' and tutors' anger* always triggers in children and youth opposition and anger, or fear and mistrust. However, *superior's anger* makes people in power perform all activities with a certain tinge of irritation: they give orders with a raised tone of voice, permissions with a noticeable unwillingness, and they reprimand too frequently.

According to Woroniecki frequent bursts of anger give rise to a *flaw of angriness* which is a constant concern of the mind: maliciousness, offensiveness and vindictiveness. It is sanguinic who is usually *malicious*. Such a person flares up in anger, but the feeling passes away just as quickly and such a person does not consider revenge. A melancholic is *offensive*. Such people, although they hide the first manifestations of anger, harbour grudges against others. A choleric is always *vindictive*. Such people will never rest until they have avenged the experienced injustice. According to the author there are two extremes in the sphere of anger: cruelty and indifference. *Cruelty*, as a sign of a decline of moral standards, is not only revenge, but a certain kind of pleasure derived from inflicting pain onto others and searching for opportunities to do so. *Indifference*, on the other hand, being a total lack of anger, may be caused by phlegmatic disposition, some illness or being completely unmoved by what is morally good or bad. Other consequences of anger, according to Woroniecki, are: suspicion, dishonesty, anger of the tongue and unkindness. *Suspicion*, is a certain kind of concern of the mind leading to distrust and prejudice against others. *Dishonesty*, as an incompatibility of thoughts and speech, may be a way to harm another person. The flaw of *anger of the tongue* is blatant and frequent hurling of: abuses, scorns and mockery. *Unkindness*, on the other hand, is manifested in constant unwillingness and contempt towards other people, even from among one's closest family.

Father Woroniecki claims that anger in itself is neither bad nor good. It is how we use it that gives it moral value. That is why moderation in the sphere of anger is the shaping of the following virtues: gentleness, quietness, understanding and "holy wrath". Among them there is the *virtue of "holy wrath"*, a positive competence which aims at retaliation for wrongdoing done by somebody else, which under some circumstances may be treated as goodness. The author recommends such an attitude, especially as concerns respecting justice, morality or glorifying God.